Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chełmikowski.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 209

Poznań, wtorek dnia 7 maja 1935

Rok 30

Wyniki rozmów weneckich

Ustalenie stanowiska Włoch, Austrji i Węgier przed konferencją rzymską

Paryż. (PAT.) Agencja Havasa w następujący sposób reasumuje rezultaty obrad weneckich:

Trzydniowe obrady ministrów Austrji, Włoch i Węgier zakończyły się wynikami pozytywnemi. Główne trudności sprowadzały się do dwóch punktów:

1. Węgry domagały się bezpośredniego lub pośredniego połączenia sprawy parytetu zbrojeń ze sprawą współpracy naddunajskiej, która będzie przedmiotem konferencji w Rzymie.

2. Węgry nie chciały zaciągać wobec Małej Ententy tych samych zobowiązań, jakie zgodziły się przyjąć w stosunku do Austrji. Powodem była obawa utraty tego, co Węgry uważają za prawo swe do ewentualnej rewizji terytorjalnej.

Istniała obawa, że w razie nierozstrzygnięcia tych dwóch zagadnień, Węgry nie wezmą udziału w konferencji rzymskiej, albo też dojdzie do opozycji państw Małej Ententy, co doprowadzi do rozbicia konferencji naddunajskiej.

Włochy zajęły lojalne stanowisko wobec Austrji i Węgier, wynikające z protokółu z dnia 7 marca 1934 r., pracowały jednak nad tem, aby zapewnić powodzenie konferencji naddunajskiej.

Co do pierwszego puktu osiągnięto porozumienie. Węgry wezmą udział w konferencji rzymskiej. Sprawa uzbrojenia nie będzie omawiana na konferencji rzymskiej, ale jest prawdopodobne, że przed jej rozpoczeciem Włochy na własną odpowiedzialność zakomunkują, czy są przychylnie usposobione do sprawy parytetu i czy mogłyby zaproponować później zwołanie specjalnej konferencji w tej sprawie.

Jeżeli chodzi o zagadnienie niemieszania się, to projekt paktu, który zostanie przedstawiony w Rzymie, będzie zredagowany w sposób, uwzględniający przedewszystkiem Austrję. — Ponieważ układ francusko - włoski z dnia 7 stycznia przewidywał konwencję ogólną, której sygnatarjusze zobowiązać się mieli nietylko do poszanowania granic, ale również do niepopierania propagandy, zmierzającej do obalenia ustroju politycznego, lub społecznego każdego z państw - sygnatarjuszy, na ten ostatni punkt położony będzie główny nacisk. Rezolucja ułatwia również zmianę ustroju Austrji w kierunku powrotu na tron Habsburgów, na co nalegała Mała Ententa.

Wreszcie w Wenecji została uregulowana sprawa zobowiązań Włoch i Austrji co do zakupów zboża węgierskiego. Delegacja węgierska przybędzie w tej sprawie do Rzymu.

Rezultaty obrad weneckich zostaną zakomunikowane państwom, które biorą udział w przygotowaniach konferencji naddunajskiej.

Ojciec św. wobec prześladowania katolików w Niemczech

Citta del Vaticano. (PAT). Ojciec św. przyjął wczoraj na specjalnej audjencji pielgrzymów niemieckich z Fryburga, Moguncji i Śląska niemieckiego.

Do pielgrzymów tych wygłosił Papież przemówienie, w którem oświadczył, że według wiadomości nadchodzących prawie codziennie, katolicy w Niemczech — zarówno wierni, jak i duchowieństwo i biskupi — są niepokojeni i że czynione im są przeszkody na drodze życia katolickiego. Niestety — mówił Papież — zmierza się w imię rzekomego, „pozytywnego" chrześcijaństwa do pozbawienia Niemiec ich chrześcijańskiego charakteru, chcąc sprowadzić je do barbarzyńskiego pogaństwa. Jednocześnie nie pomija się żadnej sposobności, by stwarzać przeszkody w życiu katolickiem.

Żywimy nadzieję — mówił Ojciec święty, zwracając się do pielgrzymów że wy po powrocie do ojczyzny, zostaniecie lepiej przyjęci i lepiej potraktowani od tych dzielnych i pobożnych młodzieńców, wiernych Kościołowi i ojczyźnie, którzy niedawno przybyli do nas, aby odwiedzić swego wspólnego ojca. Chwalimy ich i wspominamy ze czcia w obliczu całego świata chrześcijańskiego i cywilizowanego. Musimy natomiast ustosunkować się zupełnie odmiennie od tych, którzy ponoszą odpowiedzialność za sposób potraktowania i przyjęcia młodzieży, która wracała z Watykanu do swej ojczyzny.

W zakończeniu swego przemówienia, Ojciec święty wezwał katolików niemieckich, aby nadal wznosili modły do Boga, poczem udzielił pielgrzymom błogosławieństwa, oświadczając, że prosi Boga, aby dzielny naród niemiecki doczekał się lepszych czasów.

Wyniki wyborów w Jugosławji

Listy opozycyjne uzyskały około 40 proc. ogółu głosów

Białogród. (PAT). Ostatnie obliczenia głosów z wyborów do parlamentu wykazują, że lista premjera Jewticza zdobyła 1.738.000 głosów, lista bloku opozycyjnego dr. Maczka — 1.033.000, lista Maksimowicza — 32.720, lista Loticza 23.814.

Przebieg wyborów zarówno w stolicy, jak i Zagrzebiu był zupełnie spokojny, natomiast w 11 miastach jugosłowiańskich, jak również w Serbji środkowej i Bośni doszło do gwałtownych zamieszek, z których najgwałtowniejsze miały miejsce w Skoplje, gdzie interwencja wojska okazała się konieczna.

Dotychczasowe wyniki wyborów podawane są półoficjalnie. Oficjalnie zostaną ogłoszone przez najwyższy sąd kasacyjny, który, urzędując bez przerwy, rozpatruje materjały, przedkładane przez główny komitet wyborczy.

Białogród. (Tel. wł.). Znane do tej pory wyniki wyborów dowodzą, że wbrew pierwotnym doniesieniom lista opozycyjna dr. Maczka uzyskała duży sukces. Dostała ona ok. 35 proc. ogółu głosów w całem państwie, co biorąc pod uwagę, że głosowanie — w myśl dotychczasowej ordynacji — było jawne, oraz że agitacja opozycji była silnie skrępowana, jest odsetkiem bardzo znacznym.

W Chorwacji lista Maczka odniosła duże zwycięstwo: w stolicy Chorwacji Zagrzebiu zdobyła ona dwa razy tyle głosów, co rządowa lista Jewticza. W Słowenji najsilniejsza tamtejsza partja, katolicy zpod znaku dr. Koroszca, zbojkotowała wybory. W przeciwnym wypadku liczba głosów opozycyjnych byłaby jeszcze większa.

Lista Jewticza zdobyła w całem państwie 60 proc. ogółu głosów. W myśl ordynacji wyborczej, faworyzującej najsilniejszą partję, uzyskuje ona automatycznie trzy piąte miejsc w nowej skupsztynie (t. j. 222 mandaty na ogólną liczbę 370), a nadto uczestniczyć będzie w podziale pozostałych dwóch piątych we wszystkich okręgach wyborczych, gdzie otrzymała bezwzględną większość.

W rezultacie lista Jewticza uzyska w nowej skupsztynie prawdopodobnie około 300 mandatów, opozycja około 70.

Nowy gabinet Lerroux w Hiszpanji

Madryt. (PAT.) Lerroux przedstawił prezydentowi następującą listę gabinetu: Lerroux — premjer, Gil Robles — minister wojny, Rocha — minister spraw zagranicznych, Villanova — minister marynarki, Chapaprieta — minister finansów, Ajzpun — minister handlu, Lucia — minister komunikacji, Valladares — minister spr. wewn., Valayos — minister rolnictwa, Casanueva — minister sprawiedliwości, Salmon — minister pracy, Dualde — minister oświaty, Marsaco — minister robót publicznych.

W gabinecie tym będzie 5 przedstawicieli ugrupowania katolików ludowych Gil Roblesa, który dysponował poprzednio tylko 4 tekami. Do ugrupowania tego należą Gil Robles, Casanueva, Salmon, Lucia i Ajzpun.

Stronnictwo radykałów reprezentuja oprócz premjera Lerroux ministrowie Rocha, Maraco i zbliżony do nich Valladares, grupę agrarjuszy reprezentuja Villanova i Valayos, niezależnych republikanów reprezentuje Chapaprieta, a liberałów-demokratów Dualdex.

Stan zdrowia Flandina

Paryż. (PAT). Premjer Flandin poddał się ponownej operacji złamanego ramienia. Operacja trwała 2 godziny. Po prześwietleniu rękę umieszczono w gipsie. Brat premjera, lekarz Charles Flandin oświadczył, że premjer nie powinien zbyt rychło powrócić do normalnej pracy, aby nie wywołać komplikacyj.

W związku z tem zamierzano odroczyć wtorkowe posiedzenie rady ministrów, które miało być poświęcone wizytom ministra Lavala w Warszawie i Moskwie, jednakże premjer ze względu na rychły wyjazd ministra Lavala prosić miał swoich kolegów z gabinetu, aby odbyli to ważne posiedzenie rady ministrów bez jego udziału.

Program pobytu Lavala

Warszawa (PAT). Program pobytu min. Lavala w Warszawie:

10 maja — godz. 17,50 przyjazd na dworzec główny. W ciągu popołudnia wizyty oficjalne. Wieczorem obiad u p. ministra spraw zagranicznych, a następnie raut, za specjalnemi zaproszeniami.

11 maja rano — wizyty oficjalne, — audjencja u Prezydenta R. P. Śniadanie na zamku. Wieczorem — obiad w ambasadzie francuskiej.

12 maja — wyjazd do Moskwy, godzina narazie nieustalona.

Sprawa projektu ordynacji wyborczej

Warszawa (Tel. wł.) Na wtorek, godz. 10 rano zostało zwołane do prezydjum rady ministrów posiedzenie grup konstytucyjnych sejmowej i senackiej klubu B. B. W. R. W obradach weźmie udział także prezydjum klubu oraz obaj marszałkowie. Obrady zagai premjer Sławek, poczem poseł Car przedstawi zasady ordynacji wyborczej.

Po posiedzeniu tem odbędzie się jeszcze kilka posiedzeń, aby rozpatrzyć projekt ordynacji.

W kołach politycznych przewidują, że w ciągu bieżącego tygodnia cały projekt zostanie rozpatrzony, a Sejm zostanie zwołany na 20 maja. (w)

Echa wyborów municypalnych we Francji

Paryż. (PAT). Według ostatnich informacyj, w wyborach municypalnych, jakie się odbyły we Francji w d. 5 b. m. wzięło udział ogółem około 10 miljonów wyborców, na ogólną liczbę 11 i pół miljona.

W 12 gminach dep. Manche wcale nie głosowano na znak protestu. Protesty takie mają niejednokrotnie dość nieoczekiwane podłoże. Tak np. mała wioska Bouckmaison nie głosowała na znak protestu przeciwko wyrokowi sędziów przysięgłych, którzy uniewinnili zabójcę młodej dziewczyny, biorąc pod uwagę niepoczytalność zabójcy. Zabójca został osadzony na koszt gminy w domu dla nerwowo chorych. Gmina nie chciała uznać tego wyroku. Rada municypalna podała się do dymisji, a obecnie wioska zbojkotowała wybory.

Przebieg wyborów w całej Francji miał przebieg spokojny poza drobnemi incydentami, jak np. bójki z sufrażystkami w Paryżu, które zostały szybko zlikwidowane przez policję.

W Paryżu na 90 radnych w pierwszem głosowaniu wybrano jedynie 37 radnych. Są to przeważnie dawni radni, poza b. prefektem Chiappe, który na 6870 głosujących w okręgu uzyskał 4250 głosów. Wyborcy zgotowali mu wielką owację.

Z pośród ministrów zdobyli w pierwszem głosowaniu mandaty radnych w swoich okręgach premjer Flandin, min. Laval, który uzyskał zgórą 6 tys. głosów na 11.447 głosujących w Aubervilliers, Marchandeau, Regnier, Mandel, Jacquier, Queuille i Perreau - Pradier. Minister Herriot uzyskał wprawdzie w Lyonie wielką liczbę głosów, ale mandatu w pierwszem głosowaniu nie zdobył.

W chwili obecnej, gdy w większości gmin będą musiały się odbyć nowe wybory balotażowe, trudno ocenić rezultaty już osiągnięte. Jak dotąd, komuniści odnieśli pewne sukcesy, szczególnie w okręgach paryskich, straty ponieśli natomiast socjaliści - blumowcy i radykali.

Przy szczegółowem badaniu liczby głosów, uzyskanych przez poszczególnych radnych, widoczne jest w wielu gminach przesunięcie głosów na partje skrajnie prawicowe z jednej strony, a komunistyczną — z drugiej.

Dola góralskiego konia

Krowa, koń, pies u górali — Dorywczość dobytku w inwentarzu żywym — Nadmiar pojazdów dorożkarskich — Konkursy koni i sanek — Wygląd konia zakopiańskiego i jego narowistość — Praca w polu — Przygody fiakierskiego konia

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego".)

Istnieje w Zakopanem „Tow. Opieki nad Zwierzętami", lecz jego nieliczni członkowie, rozproszeni po rozległych dzielnicach, nie mają możności czuwać skutecznie nad dolą zwierząt domowych, stanowiących dobytek górali.

Najwięcej opieki potrzebuje koń, jako źródło dochodu przeszło dwutysięcznej rzeszy dorożkarzy. Psa zakopiański góral trzyma dość rzadko; krowę posiada nie każdy gospodarz; wielu ją ma okresami tylko, gdy wpływa zarobiona w sezonie gotówka, aby ją sprzedać, kiedy przycisną długi Konia również trzymają tylko ci z górali, których życie i środki utrzymania są chociaż jako tako unormowane

Koń jest dla górala źródłem dochodu przedewszystkiem w pełnych sezonach, a zwłaszcza w zimowym, kiedy każdy może sobie sam sklecić sanie i wozić gości, nie mogąc natomiast pozwolić sobie na kupno powoziku, lub też ze względu na położenie swej chudoby nie mając do niej dojazdu kołowego. Zimę zaś, po śniegu „puści" każde orne pole i każdy zamarznięty potok.

Polityka włodarzy zakopiańskich szła dotąd po linji małego oparu wobec ludności góralskiej, nie ograniczając ilości rejestrowanych pojazdów, przez co ich nadmiar na postojach uderza w oczy przybyszów, zwłaszcza w zimowym sezonie. W imię niebronienia góralom dostępu do tego źródła dochodu rozdrabnia się jego wydajność, ułatwiając gospodarzowi ucieczkę od pracy koło domu i rodziny i próżniacze wysiadywanie na ławkach przy postojach w oczekiwaniu gościa, lub w szynku przy kieliszku. To też każdy biedak kupuje zimą konia, aby go sprzedać na wiosnę; dla większości bowiem gazdów, lubo mieniących się rolnikami, praca na szczupłej ojcowiźnie ogranicza się tylko do zwózki pożyczonym koniem nawozu, a potem do zebrania siana; rzadko do orki ziemi pod zasiew owsa, jedynego zboża, rodzącego się na tej skalistej glebie. Ponadto gazdowie, trzymający stale konia, zarabiają nim w martwym sezonie zwózką materjału budowlanego, najwięcej kamieni, lub dobywaniem z potoków i sprzedawaniem żwiru rzecznego.

Góralski koń wygląda dostatnio i syto. Nie widzi się tu owych przysłowiowych koni dorożkarskich, ośleplych, kulawych i wynędzniałych. Takie bowiem nie zdałyby się góralowi do niczego na tym falistym terenie, gdzie nieraz pod górę musi ciągnąć z pięcioro gości; i ci goście, dobrze się namyślą, które sanie wybrać z długiego ogona czekających, aby jechać „z fasonem". W dodatku ostatnio urządzane na stadjonie sportowym przez Komisję Imprez konkursy najlepszego konia i pojazdu rozbudziły w tym kierunku ambicję górali.

Wyżywienie konia kosztuje ich od 2 do 3 zł dziennie, zarobek zaś w sezonie może dać od kilku, kilkunastu zł do 30-stu, zależnie od tego, jaki się trafi gość i jaka tura. Nieraz koń się namęczy cały dzień po wyboistej, stromej drodze „na Halę przez Brzeziny" lub na Gubałówkę, a potem nastoi się szereg godzin, gdy pan jego przepija zarobione pieniądze.

Niemal wszystkie góralskie konie są narowiste. Niejeden zastanawia się nad przyczyną. Leży ona w naturze właściciela konia, górala. Jako miłośnik kieliszka, jest on nierówny, a zwłaszcza podczas tak częstego stanu nietrzeźwości Nieraz się widzi sanie z góralem, jadące w pędzie zygzakiem od prawej do lewej strony jezdni i galopującego konia, okładanego batem bez potrzeby. Czasem się zdarza, że pijany góral wypadnie z siedzenia i zostanie w rowie, gdzie zbudzi się po paru godzinach, a koń pojedzie sam do domu. Czasem znów dorożkarz pijany spadłszy z kozła, zawiśnie rękoma u płozów i wlecze się, z półświadomością rzeczy wołając na konia, aby zechciał stanąć i poczekać, aż on się z trudem podniesie; a gdy koń stanie, to otrzyma potem baty za to, że ruszył w jego mniemaniu, zanim on dosiadł kozła. Częstym jest też obrazek wieczorny, gdy góral, zarobiwszy, chce jechać do szynku, ale droga do niego z odbytego kursu wypada w kierunku przeciwnym domowi. Koń, jakby wiedział, że ma jechać „do miasta" po to tylko, aby stać przed szynkiem długie godziny na mrozie, uprze się i nie chce jechać tam, gdzie mu każą. I zaczyna się walka pana ze zwierzęciem Nie pomoga ani baty obfite, ani szpetne wyzwiska, które koń zna po imieniu równie dobrze, jak wołanie „hejta" i „wiśta". Koń wierzga, dęba staje, szarpie uprzęż, kopie orczyki, a góral batem chłoszcze i przeklina. Potem próbuje dojść z koniem do polubownego porozumienia. Wtedy koń słyszy łagodne słowa i miłe nazwy, czuje głaskanie po szyi i przyjmuje to spokojnie. Góral siada do sani, rad, że go udobruchał, wprzód obróciwszy rękoma sanie i konia ustawiwszy za uzdę w pożądanym kierunku. — Zatnie konia .., a ten na miejscu zawróci i raczym kłusem rwie w stronę domu. Zatrzymują go wnet ściągnięte z pasją cugle I zaczyna się znowu ta sama burzliwa scena, którą koń znosi cierpliwie, ale w stronę miasta nie ruszy.

Widziałam raz w nocy taką nader przykrą scenę, kiedy góral chwycił się sposobu ciągnięcia konia za czułe członki;, a kiedy ujęłam się za nim, otrzymałam te same, co on wyzwiska Było zbyt ciemno na odległej ulicy, pozbawionej latarni, abym odczytała numer dorożki. Innym razem ujrzałam rozpartego w jadącej wolno dorożce spitego górala, który szarpnął przypadkowo jedną z trzymanych lejcy Koń skręcił, wkroczył na sam brzeg waziutkiego mostka i zatrzymał się przed zamkniętą furtką. Powozik zaś wjechał jednem kołem do rowu i przechylił się na bok, oparłszy się buda o sztachety, których szpice przebiły jej skórę. Zajrzałam do środka: góral spał dalej, jak zabity, przewaliwszy się na bok budy, niby w kolebce, a koń stał. I stał tak może do świtu, aż ktoś zbudził jego pana Czasem też płatają sobie woźnice figle i jeden drugiemu, siedzącemu w szynku, zatnie batem konia czekającego pod ich wrotami: koń wraca tedy sam do domu i wjeżdża z powozem do otwartej szopy, a jego właściciel rano dowleka się do swej chałupy, lub sprowadza go żona, przeglądając z troską jego puste kieszenie.

Najszczęśliwszym czuję się koń gazdowski, gdy jego pan zaprosi do dorożki paru przyjaciół, lub miłą sobie dziewczynę, obejmie ich wpół, rozsiadłszy się wygodnie w siedzeniu i jedzie z nimi wolniutko ku domowi, śpiewając zawodnie.

Bat wtedy tkwi przy koźle potulny, pojazd się lekko kołysze, pieśń góralska pełna uroku, rozpadając się na głosy, niesie się daleko, i przypomina koniowi zapach czekającej go stajni, smak owsa; a krok powolny, senny wiedzie go ku upragnionemu domowi.

J. ROGUSKA-CYBULSKA.

Z CHWILI

Powołując się na zapewnienia prasy „sanacyjnej" że nowa konstytucja ma być źródłem dobrych obyczajów w życiu publicznem, „Gazeta Warszawska" zestawia znane pogłoski o obdarzeniu samorządów przywilejem wyznaczania kandydatów na posłów z zasadą dobrych obyczajów. „Gazeta Warszawska" pisze:

„Pamiętamy wszyscy niedawne wybory do rad gromadzkich, gminnych i miejskich. Pamiętamy również, że obóz „sanacyjny" szedł do tych wyborów z programem „odpolitycznienia" samorządów. Był to program powszechny całego obozu rządowego, naznaczony zgóry przez jego kierownictwo. Nietylko prasa rządowa, nietylko odezwy wyborcze, ale naczelne władze obozu rządowego głosiły w sposób jasny i kategoryczny, że samorząd ma cele tylko i wyłącznie gospodarcze, że wszelka polityka powinna być z jego działalności zupełnie usunięta. Moglibyśmy tu przytoczyć całą masę dowodów, ale sądzimy, iż wystarczy przypomnieć, że w tym właśnie duchu wypowiedzieli się bardzo stanowczo przed wyborami obecny premjer i twórca nowej konstytucji p. Sławek, a po wyborach oficjalny szef samorządu, a zarazem urzędowy strażnik wszelkich wyborów, minister spraw wewnętrznych p. Kościałkowski.

„Dotrzymanie słowa jest jednym z pierwszych postulatów dobrego obyczaju w życiu politycznem. Czy postulat ten byłby spełniony, gdyby czysto gospodarczy samorząd otrzymał do wykonania czysto polityczną funkcję, jaką jest wybór posłów do Sejmu, choćby ubrany w formę ustalania kandydatów?

„Uczciwość polityczna wymaga tego, aby platforma wyborcza była utrzymana także po wyborach. Jeśli obóz rządowy przeprowadził wybory samorządowe pod hasłami apolitycznemi i jeżeli dzięki tym hasłom, nie mówiąc narazie o metodach, uzyskał w tych wyborach znaczne sukcesy, to ten apolityczny program wyborczy powinien być przez całą kadencję obecnych organów samorządowych lojalnie utrzymany."

Do tego głosu „Gazety Warszawskiej" dodać należy, że także przyznanie jakimś kolegjom, złożonym z przedstawicieli samorządu terytorjalnego i gospodarczego, prawa zatwierdzania lub odrzucania kandydatów na posłów, byłoby sprzeczne nietylko z kompetencjami samorządów, określonemi w nowej konstytucji, ale i z dobremi obyczajami politycznemi — w myśl cytowanych wyżej słów „Gazety". Byłaby to bowiem także funkcja polityczna, a nie gospodarcza.

Po dewaluacji guldena gdańskiego

Gdańsk. (PAT.) W miasteczku Nytych aresztowano kupca żydowskiego Zygfryda Hermanna pod zarzutem pobierania wyższych cen, niż oficjalnie ustalone. W trybie przyspieszonym został on skazany na 500 guldenów grzywny. Z tego samego powodu senacki urząd badania cen nakazał zamknięcie firmy „Danziger Seifenhaus" oraz zajęcie składu firmy budowlanej „Baumigro"

Gdańsk. (PAT.) Taryfa telefoniczna w komunikacji z zagranicą została podwyższona o 42,37 procent. Również taryfę kolejową na terenie wolnego miasta podwyższono mniejwięcej o 40 procent, przy opłacie pobieranej w guldenach.

Konfident nie jest pracownikiem umysłowym

Warszawa. (Tel. wł.) Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał następujące orzeczenie: Wykonywanie funkcyj konfidenta względnie wywiadowcy nie uzasadnia do zaliczenia tego pracownika do kategorji pracowników umysłowych. Orzeczenie to zostało wydane z racji procesu o odszkodowanie, jakie wytoczył pewien mieszkaniec miasta Lwowa, zatrudniony w charakterze konfidenta. (w)

Echa nadużyć wyborczych

Warszawa (Tel. wł.) Z polecenia Izby wyborczej Sądu Najwyższego prowadzone są jeszcze badania świadków w sprawie minionych wyborów. Dochodzenia te prowadzone są w okręgu 26 Lublin i 48 Przemyśl. (w)

Wnioski egzekucyjne P. B. R.

Warszawa. (Tel wł.) Na jesieni 1934 wstrzymano realizację wniosków egzekucyjnych, przesłanych urzędom skarbowym przez Państwowy Bank Rolny. Odpowiednie wnioski zostały skorygowane i obecnie wydano zarządzenie, ażeby urzędy skarbowe na obszarze całego państwa znów wznowiły postępowanie egzekucyjne na rzecz P. B. R. (w)

Arbitraż w sprawie Jacoba

Paryż (PAT). Agencja Havasa donosi z Berlina: Rząd niemiecki zgodził się w sprawie Jacoba na arbitraż, przewidziany w traktacie niemiecko-szwajcarskim.

HENRYK ŁUBIEŃSKI

WIELKI MAG

REPORTAŻ POWIEŚCIOWY

(Ciąg dalszy)

43)

— W jaki sposób?

— Zamach stanu, to pewnego rodzaju reklama dla partji, która dotychczas niczem się jeszcze nie odznaczyła. A ci pierwsi „męczennicy", też przyczynią się do wzrostu waszej popularności...

— Może pan ma rację. Miał już pan słuszność co do Hitlera. Nie spodziewałem się po tym człowieku takiej energji i takiej odwagi. Dotychczas nigdy jej jeszcze nie objawiał. Ale właśnie w sprawie jego aresztowania i tych ostatnich zajść w Monachjum, przyszedłem do pana Nie wiadomo, jakie okaża się ostateczne rezultaty, ale na razie sprawa ta naraża nas na wielkie koszta. Trzeba sprawić uczciwe pogrzeby zabitym w tych zajściach, trzeba wypłacić zapomogi ich rodzicom, a wreszcie i proces aresztowanych będzie sporo kosztował. Na to wszystko — przyznam się panu szczerze — nie mamy odpowiednich funduszów...

— Mogę pokryć te koszta — powiedział Hanussen.

— Dziękuję panu w imieniu stronnictwa...

— Zaraz, panie Horst... Stawiam tylko jeden warunek...

— Jakiż to warunek? — zapytał niespokojnie Horst.

— Podpisze mi pan pokwitowanie z otrzymanej odemnie kwoty na cele partji.

— Ależ z całą przyjemnością to uczynię — zawołał Horst.

— Jaka kwota jest panu potrzebna?

— Na razie wystarczy nam trzysta tysięcy marek.

— Hanussen w milczeniu wypełnił czek i wręczył Horstowi.

— Służę panu. A teraz poproszę o pokwitowanie.

Już w dwa miesiące później Hanussen pożyczył Horstowi sto tysięcy marek na organizację strajku manifestacyjnego w pewnym ośrodku przemysłowym I tym razem zażądał formalnego pokwitowania z odbioru tej sumy. Potem jeszcze kilkakrotnie pożyczył większe sumy na cele partyjne Pokwitowania podpisywał mu Horst, hr. Helldorf lub Goering, w imieniu zarządu stronnictwa. Stopniowo weszło to w zwyczaj: w razie najmniejszej potrzeby udawano się do Hanussena, jak do bankiera, a ten nigdy nie odmawiał. Udzielał również chętnie prywatnych pożyczek, z których korzystał głównie książę August Wilhelm i hr. Helldorf

Oczywiście, przyjęty został w poczet członków partji narodowo-socjalistycznej Działalność jego nie ograniczała się tylko do roli „bankiera". W najważniejszych sprawach zasięgano jego porady. Zdarzało się nawet, że sam „Führer" po odbyciu kary kilkumiesięcznego więzienia, za pośrednictwem swych zaufanych pytał się go o zdanie w pewnych trudniejszych i bardziej skomplikowanych wypadkach. Podobno, jak mówiono, stosował się zawsze do jego wskazówek i rad. Toteż w kołach hitlerowców Hanussen zdobył sobie przezwisko „nadwornego proroka". Wpływy jego i znaczenie rosły coraz bardziej.

Pewnego wieczoru listopadowego, w chwilę po odejściu hr. Helldorfa i Röhma, sekretarz Aga Dzino zameldował mu wizytę dr. Hildes Heimera, rabina miasta Berlina Hanussen kazał go prosić i wyszedł na jego spotkanie

— Czem mogę służyć panu doktorowi? — zapytał uprzejmie.

Rabin dr. Hildes Heimer usiadł z wielką powagą, z trudnością panując nad nerwowemi odruchami zniecierpliwienia. Hanussen, udając, że tego nie dostrzega, zagaił rozmowę:

— Co słychać nowego panie doktorze?

— Panie Hanussen — przemówił wreszcie dr. Hildes Heimer nieco zachrypłym głosem — ja pana zrozumieć nie mogę! Wie pan dobrze, że znamy pańskie pochodzenie i wiemy dokładnie, kto pan jest Nie robiliśmy z tego nigdy użytku, gdyż przypuszczaliśmy, że panu zależy na tajemnicy. Ale cierpliwość nasza ma także swoje granice!

— O co chodzi, panie doktorze?

— O to — wybuchnął rabin — że pan popiera i finansuje ruch polityczny, który jest nam wrogi!

— Możliwe...

— I pan to mówi tak spokojnie, znając dobrze ich program antysemicki? Czy pan wie, że w Monachjum bojówki hitlerowskie dopuściły się już pierwszych pogromów żydowskich? Czy pan zdaje sobie z tego sprawę, do czego by to doszło, gdyby ci ludzie doszli kiedyś do władzy?

— Owszem, zdaję sobie z tego sprawę...

— To pan jest zdrajcą sprawy żydowskiej! — krzyknął rabin Hildes Heimer, nie panując już nad sobą.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Maj **7** WTOREK

Kalendarz rzym.-kat.
Wtorek: Domicella p.
Środa: Stanisława B.
Kalendarz słowiański
Wtorek: Ludomiły św.
Środa: Stanisława św.
Słońca: wschód 4.12
zachód 19.27
Długość dnia 15 g. 15 min
Księżyca: wschód 7.15
zachód 24.24
Faza: 5 dzień po nowiu.

Zebrania

Dziś o 16 Stow. Restauratorów, w hotelu „Polonja", ul. Grunwaldzka;
o 18 Koło Miłośników Ochrony Przyrody, w zakł. Botaniki Ogólnej U. P., ul. Słowackiego 4-6;
o 18 Pol. Tow. Przyrodników im. Kopernika, w zakł. fiz. U. P., Collegium Minus;
o 19 Tow. Nadzieja pod wezw. Św. Łazarza, u p. Dusika, ul. Marsz. Focha nr. 62;
o 19 K. S. K. Oddział Młodzieży Kupieckiej, w Domu Król. Jadwigi;
o 19,30 Tow. Przem. im. Kościuszki, u p. Spychały, ul. Marsz. Focha 143;
o 20 Zw. Werkmistrzów, u p. Tomczyka, ul. Wroniecka 13;
o 20 Tow. Przemysł. „Jedność" pod wezw. Św. Antoniego — walne zebranie w „Ulu", ul. Ślusarska 6;
o 20 „Sokolice" (Św. Łazarz) u p. Dolatkowskiego, ul. Marsz. Focha;
o 20,30 Cech Krawiectwa Damskiego, w Domu Rzemieślniczym.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Agnieszki z Cwojdzińskich Helakowej o godz. 16 z kapl. szpit. wojskowego, Wały Jana III.

TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — „Wielki reporter i małe A. B. C.".
Teatr Nowy: Dziś — „Familijka".

Z konferencji Episkopatu polskiego

O dzisiejszem szkolnictwie i wychowaniu młodzieży — Nierozerwalność małżeństwa

Warszawa. (Tel. wł.) Konferencja Episkopatu polskiego, która odbywała się w Warszawie, pod przewodnictwem kardynała Kakowskiego, w dniach od 4 do 6 maja, przy udziale 33 księży biskupów, zajęła się przedewszystkiem zagadnieniami nauczania i wychowywania młodzieży, uczęszczającej do szkół.

Najdostojniejszy Episkopat, opierając się na posłannictwie, otrzymanem od Chrystusa, na wskazaniach encykliki Papieża Piusa XI o chrześcjiańskiem wychowywaniu młodzieży w społeczeństwie katolickiem, dąży do stosowania we wszystkich dziedzinach szkolnictwa postulatów nauk katolickich, będących najważniejszą podstawą zdrowego wychowania młodego pokolenia dla Kościoła i państwa.

W szeregu referatów wykazano momenty dodatnie, ale także i ujemne w dzisiejszem szkolnictwie, podlegającem jeszcze przeobrażeniom ustrojowym i ideowym. Episkopat polski niejednokrotnie na swych konferencjach poprzednich poddawał tę tak ważną dla Kościoła i państwa dziedzinę właściwemu oświetleniu i analizie.

Ostatnio powtarzające się tu i ówdzie niepokojące objawy w zakresie wychowania i nauczania młodzieży szkolnej oraz nieusunięte objawy nieporozumienia pomiędzy władzami szkolnemi a kościelnemi spowodowały potrzebę zasadniczego rozpatrzenia obecnego sposobu wychowania młodzieży.

Konferencja biskupów ponownie zwróciła uwagę na tak bardzo ujemne objawy w wychowaniu młodzieży, jak np. koedukacja, wychowywanie młodzieży katolickiej przez niekatolików, oraz przesadne wychowanie fizyczne ze szkodą dla zdrowia, popieranie organizacyj niezgodnych z duchem młodzieży katolickiej i t. d. Episkopat pragnie pomyślnego ułożenia stosunków między władzami szkolnemi, a Kościołem i społeczeństwem katolickiem. W referatach podkreślono trudną i odpowiedzialną pracę kół nauczycielstwa, któremu się należy uznanie i wdzięczność. Z uznaniem jest także Episkopat dla organizacyj katolickich młodzieży, pracujących przeważnie w ciężkich warunkach.

Ponadto konferencja zajęła się skargami, wniesionemi do Episkopatu, przeciwko udzielaniu przez innowierców rozwodów małżeństwom, zawartym w kościele katolickim. — Episkopat postanowił jak najenergiczniej przeciwko temu wystąpić, oraz ponownie przypomnieć społeczeństwu katolickiemu świętość i nierozerwalność małżeństwa katolickiego.

Cała rodzina utonęła w Dunaju

Wiedeń (PAT). W niedzielę na Dunaju koło miejscowości Bachau wywróciła się łódź, przyczem z 10 pasażerów, 6 zginęło w nurtach rzeki: Byli to wszystko członkowie jednej rodziny Jeden z uratowanych, 13-letni chłopiec, stracił w wypadku ojca, matkę, babkę i ciotkę. Policja aresztowała dwóch przewoźników ponieważ pojemność łodzi pozwalała tylko na zabranie 6 osób.

Z obchodu jubileuszu królewskiego w Anglji

Łańcuch światła dokoła Brytanji — W tłumie zemdlało 7 tysięcy osób — Przemówienie króla

Londyn. (PAT.) O godz. 21,55 król Jerzy V przez naciśnięcie w pałacu Buckingham guzika elektrycznego zapalił olbrzymie ognisko w Hydeparku. Niezwłocznie potem zapłonęły we wszystkich częściach kraju dwa tysiące takich ognisk, tworząc jakby łańcuch ognisk dokoła wysp brytyjskich

Podczas przejazdu orszaku królewskiego zemdlało w tłumie przeszło 7 tys. osób. 40 osób odwieziono do szpitala. Jedna osoba zmarła wskutek ataku sercowego.

Londyn. (PAT.) W godzinach wieczornych król Jerzy wygłosił przez radjo przemówienie, w którem dziękował wszystkim swoim poddanym z całego serca za wyrażone mu z okazji jubileuszu uczucia.

„Mój naród i ja — mówił król — przechodzimy wspólnie przez wielkie próby i nie jesteśmy jeszcze u kresu trudności. Pośród uroczystości trapi mnie myśl o licznych szeregach bezrobotnych. Mam nadzieję, że w tym roku jubileuszowym wszyscy, w których mocy to będzie, uczynią wszystko możliwe, aby dla nich znaleźć pracę i przywrócić wśród nich nadzieję. Pomimo wszystko patrzę w przyszłość z ufnością."

Zaocznie skazani na śmierć

Ateny. (Tel. wł.) Sąd wojenny skazał na śmierć Venizelosa, Plastirasa, Kondurasa i Canakakisa.

Ponadto skazano dalszych 12 uczestników powstania na karę więzienia od 2 i pół roku do 20 lat. Wśród skazanych znajduje się syn Venizelosa.

10 oskarżonych, m. in. Papanastasiu, Kafandaris i Sofulis, zostało uniewinnionych. Majątki skazanych zostały skonfiskowane.

„Polonja Restituta"

Warszawa. (Tel wł.). Premjer bułgar. prof. Toszew, będący prezesem Towarzystwa Polsko - Bułgarskiego w Sofji, został udekorowany orderem „Polonia Restituta" pierwszej klasy. (w)

Zjazd niemieckich „sanatorów"

Łódź. (Tel wł.) Wczoraj odbył się w Łodzi ogólnopolski zjazd niemieckiego Zw. Kulturalno - Gospodarczego, t. zw. popularnie niemieckich „sanatorów". Na zjeździe omawiano zagadnienia niemczyzny w Polsce oraz uchwalono i wysłano depesze hołdownicze.

Prezydent Estonji w Polsce

Ryga. (PAT). Prezydent Estonji Paets przejeżdżał przez Rygę do jednego z polskich uzdrowisk. Prezydentowi Paetsowi towarzyszy specjalny oficer do zleceń, płk. Grabbi. W czasie dwugodzinnej przerwy pomiędzy pociągami, prezydent Paets wypoczywał w poselstwie estońskiem.

Turmonty. (PAT). Wczoraj wieczorem o godz. 19.50 przybył do Turmont prezydent Republiki Estońskiej Paets. Na dworcu przywitali prezydenta przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Prezydent Paets przesiadł się do polskiego wagonu salonowego i o godz. 22.15 wyjechał w dalszą drogę.

Dodatek kryzysowy

Warszawa. (Tel. wł.) Ministerstwo skarbu zawiadomiło Izby Skarbowe, że 15-procentowy dodatek pobierać należy przy wszelkich bez wyjątku wpłatach na poczet podatku spadkowego lub dodatku do podatku od darowizn, dokonywanych po 31 marca 1931 roku. (w)

Nowe zajście włosko - abisyńskie

Rzym. (PAT). Donoszą z Asmary (w Erytrei), że dn. 4 bm. żołnierz straży granicznej w miejscowości Gogula, oddaliwszy się po wodę w kierunku strumienia Sittona, został zabity przez napastników abisyńskich, przybyłych z drugiej strony granicy. Napastnicy zrabowali swej ofierze broń. Dowódca posterunku włoskiego odnalazł zwłoki na terytorjum włoskiem oraz stwierdził, że ślady napastników prowadziły aż do granicy.

Echa rewolty na Filipinach

Londyn. (Tel. wł.) W rewolcie sakdalistów na Filipinach prawdopodobnie zamieszani są Japończycy.

Gubernator Filipin gen. Hayden oświadczył coprawda że rząd amerykański nie ma żadnych podejrzeń i dowodów w tym względzie. Jednak rząd amerykański domaga się wydania kierownika partji sakdalistów Ramosa, przebywającego obecnie w Tokio. Przypuszczają, że celem jego pobytu jest uzyskanie pomocy i poparcia kół japońskich.

Katastrofa samolotu komunikacyjnego

Nowy Jork. (PAT). Z Atlanty (stan Missouri) donoszą, że w okolicach miasta spadł samolot. Katastrofa nastąpiła wskutek przymusowego lądowania we mgle. Spośród podróżnych dwaj są zabici, wśród nich senator Cutting ze stanu Nowy Meksyk. Dwaj piloci również ponieśli śmierć. Wszyscy pozostali podróżni odnieśli większe, lub mniejsze obrażenia.

Z powodu tragicznego zgonu senatora Cuttinga odroczono wczoraj posiedzenie senatu.

SPORT

OTWARCIE SEZONU KAJAKOWEGO

Mimo jeszcze bardzo niepewnej i niestałej pogody, sporty wodne otwierają swe sezony. Ubiegłej niedzieli na wodę wyszli wioślarze, wczoraj otworzyli swój sezon ich „krewniacy" — kajakowcy. Po nabożeństwie w kościele Bożego Ciała, zebrali się kajakowcy, przedstawiciele władz i liczni goście na nowej przystani klubu sportowego urzędników miejskich „Surma". Zaznaczyć przytem należy, że nowa przystań jest obecnie najładniejsza i najlepiej urządzona przystania kajakowa w Polsce. Obok szałasu na 36 łodzi, znajduje się pokoik klubowy do zebrań itp.

Równocześnie z otwarciem sezonu odbyło się poświęcenie przystani. Gości powitał pierwszy w im gospodarzy prezes „Surmy" p. Krajewski. Po nim przemówił do zebranych prezes okręgowego związku kajakowego p. kpt. Sek. obrazując rozwój sportu kajakowego w Poznaniu i w Polsce. Po wciągnięciu flag klubowych, odbyło się poświęcenie przystani, oraz około 40 łodzi zbudowanych w ciągu ostatniej zimy, a na ężacych do poszczególnych klubów okręgu. Poświęcenia dokonał ks. kap. Mały z Bożego Ciała, poczem przemawiali goście i nastąpiła wymiana banderek, które gospodarzom ofiarowały „Wilki Morskie", Jachtklub, „PPKK", KW, 28-32, oraz „Poczt. PW". Na zakończenie uroczystości odbyła się defilada kajaków w liczbie około stu, przed władzami sportowemi. (wz)

Z TEATRU

Teatr Nowy: „Familijka", komedja w 3 aktach Eugenjusza Heltai'a. Wykonawcy: I. Brenoczy, K. Brylińska, L. Górecka, B. Orszańska, H. Taborska, K. Żuromska, K. Zbikowska, A. Bystrzyński, S. Fiszer, M. Serwiński, S. Sójecki. Reżyser: A. Bystrzyński. Dekoracje: K. Krajewski.

Problem poświęcenia się najstarszego brata czy siostry dla dobra młodszego rodzeństwa nie jest na scenie problemem nowym. Ale tutaj został on w specyficzny sposób unowocześniony. Poświęcająca się siostra zaharowywała się dawniej, pracując na utrzymanie rodziny, czasem schodziła na drogi lżejszych zarobków, ale zazwyczaj wtedy ukrywała przed młodszem rodzeństwem środki swego zarobkowania, z oddali posyłała im pieniądze, rzadko zbliżając się do swych ukochanych. Tutaj kwestja postawiona jest jasno i bez żenady. Boryska, aby zdobyć dostatni, beztroski byt dla rodziny, zostaje kochanką bogatego barona. Utrzymuje całą familijkę, matkę i trzy dorosłe siostry i nie waha się przed dalszemi dla nich ofiarami: oddaje wszystkie oszczędności na posag siostrze, używa swych wdzięków, aby wyrobić posadę drugiej.

Cała rodzina przyjmuje bez skrupułów poświęcenie Boryski: matka, dwie siostry i godny narzeczony jednej z nich. A gdy wreszcie Boryska się buntuje, chce zaznać trochę własnego szczęścia — familijka jest oburzona, ma do niej pretensje. Tylko najmłodsza siostra, Lotta, jest wypłukana z egoizmu, podobnie, jak Boryska. Ona jedna chce jej pomóc w osiągnięciu szczęścia. Nietylko rezygnuje dla niej ze swej pierwszej miłości, ale gotowa jest zastąpić ją w poświęceniu się dla rodziny, decyduje się zostać kochanką barona.

Konflikty psychologiczne bohaterów sztuki postawione są dość powierzchownie. Stary baron przywiązał się niby do swej kochanki, ale nie ma nic przeciwko temu, aby ją zastąpiła młodsza siostra. Poeta zakochany jest bez pamięci w Borysce, ale i on wymieni ją chętnie na Lottę. Widać, młodszy wiek ma tu decydujące słowo. Autor też, zdaje się, nie jest pewny, która z tych dwu niewiast jest właściwie drogą jego sercu bohaterką i którą uszczęśliwić w happy endzie. Ostatecznie wszystko można załatwić kompromisowo: Lotta dostaje miłość bezinteresowną i wyjdzie zamąż za biednego poetę, a Boryska na pociechę wybrnie ze swego poświęcenia dla rodziny i ofiarną sytuację kochanki zmieni na szacowne stanowisko baronowej. Czegoż można wymagać więcej?

Artyści borykali się, jak mogli z niedomaganiami swych ról. Żadna z nich nie jest „samograjem", każdą potrochu trzebaby wyciągać za włosy, a to wysiłek niezbyt się opłacający. P. Zbikowska, w roli matki czterech córek, dała bardzo dobrze ujętą postać pustej egoistki, kłamiącej nawet samej sobie, że poświęcenie córki przyjmuje tylko ze względu na dobro rodziny. Również p. Brenoczy dokazała sztuki ożywienia Boryski, postaci niepogłębionej, jak wszystkie zresztą w sztuce, szablonowej. P. Fiszer był typowym baronem z komedij, p. Taborska i p. Brylińska — siostrami-egoistkami, a p. Żuromska — naiwnym, poczciwym podlotkiem. P. Serwiński zabawnie ucharakteryzował swego fechtmistrza, a pan Bystrzyński różnił się od poety ze starych komedyj tem, że tamci mieli zwichrzone czupryny i fruwające krawaty, a poeta nowoczesny był bez krawata. (t. kr.)

Wiadomości potoczne

— **Posiedzenie rady miejskiej** odbędzie się w środę dnia 8 bm. o godz. 18.30 w ratuszu. Porządek obrad: 1. Zatwierdzenie przepisów miejscowych w sprawie opłat za czynności zarządu miejskiego przy wydawaniu pozwoleń na budowę itd. 2. Zatwierdzenie projektu regulaminu o kosztach Urzędu Rozjemczego dla spraw najmu na miasto Poznań. 3. Sprawa pretensji miasta do Domu Rzemieślniczego wzgl. Izby Rzemieślniczej. 4. Zniesienie uliczki projektowanej pomiędzy ul. Dolna Wilda i Dolina. 5. Wykupno parceli na Św. Łazarzu. 6. Wykupno nieruchomości na Śródce. 7. Wydzierżawienie Klubowi Sport. „Legja" terenu miejskiego przy Drodze Dębińskiej. 8. Przyjęcie do wiadomości sprawozdania Komitetu Rozbudowy m. Poznania za czas od 1. 7. do 31. 12. 1934. 9. Uchwalenie planu regulacji i zabudowania terenów E dawn. P. W. K. 10. Uchwalenie planu zabudowania terenów, położonych na Górnej Wildzie. 11. Sprzedaż parceli przy Wałach Leszczyńskiego. 12. Umorzenie nieściągalnych należności.

Z OPERY

Zakończenie sezonu: „Cyrulik" i „Halka"

„Cyrulikiem Sewilskim" zamknięto tegoroczny sezon operowy. Nie bez racji wybór padł na tę właśnie operę. — „Cyrulik" może godnie przypieczętować całoroczny okres pracy, gdyż należał do rzędu popisowych przedstawień i wobec gości, przybyłych na Targi, mógł rzetelnie świadczyć o operze poznańskiej. To samo zresztą dałoby się powiedzieć o innych przedstawieniach w czasie Targów. Stały one niemal wszystkie pod dobrym znakiem.

Wystawiono również „Halkę" w nowej inscenizacji; zmiany naogół szczęśliwe i — co najważniejsze — nie za nadto radykalne. Wspólne tło mają akty pierwszy i drugi; oba rozgrywają się w ogrodzie przed domem Stolnika (Wawel widoczny w oddali jest dodatkiem niepotrzebnym). Trzeci akt ma także inną niż zazwyczaj oprawę dekoracyjną i rozgrywa się w dolinie na tle Giewontu. Okrojenia i małe zmiany tekstu nie rażą. W obsadzie aż trzy gościnne zmiany: Halka — p. Marynowicz-Madejowej, Janusz — p. Dolnicki i wreszcie Jontek — p. Roy (zamiast zapowiedzianego p. Raczkowskiego). Wszyscy dobrzy znajomi. — Muzyczne kierownictwo dzierżył p. Barański, który w „Halce" czuje się w swoim żywiole; tylko tempa czasami nieco ociężałe. Popisywał się także balet, wynagradzając częściowo dobrą formą w tańcach góralskich fatalnie odtańczonego mazura (z przesadną emfazą i nierytmicznie). Wszystko to wszakże są drobne skazy w całości przedstawienia, które bezsprzecznie można zaliczyć do udanych.

Naogół sezon tegoroczny przedstawiał się ciekawie. Repertuar Teatru Wielkiego zasilony został wydatnie przez nowe i wartościowe zabytki. Nie ulega kwestji, że w operze Poznań tak pod względem repertuaru jak i poziomu wykonania postawił się poważnie

Jedynie operetka budziła czasem zastrzeżenia: obok dobrych były też i mniej szczęśliwe pociągnięcia w wyborze programu. Publiczność naogół dawała dowody, że operą interesuje się żywo i umie ocenić skuteczny wysiłek. Tu i owdzie spotykało się zdania bardziej pesymistyczne, jednak pochodziły one przeważnie od ludzi uprzedzonych, często takich, którzy nie byli ani na jednem przedstawieniu, albo też od takich, którzy „zensuci" audycjami radja, słuchaniem La Scali lub Rzymu bawili się w naiwne porównania, stosując wygórowaną skalę wymagań.

Cokolwiek dałoby się jeszcze o operze naszej powiedzieć, jedno nie ulega kwestji: możliwości artystyczne naszego zespołu zostały w pełni wyzyskane pracą rzetelną i owocną.

DR. Z. SITOWSKI.

Czy może kochać bliźniego człowiek, niemający litości nawet dla bezbronnego zwierzęcia?

Akademja z okazji jubileuszu panowania króla Jerzego V

W niedzielę w południe w Teatrze Polskim w Poznaniu, zapełnionym doborową publicznością, odbyła się uroczysta akademja z okazji 25-lecia panowania króla Jerzego V.

Akademję, którą urządziło „Tow. Polsko-Angielskie", zaszczycił swoją obecnością, w zastępstwie chorego ambasadora W. Brytanji w Warszawie, sira Howard Kennarda, sekretarz ambasady, p. Speaight. Obecnie byli na akademji również przedstawiciele miejscowych władz państwowych i samorządowych pp. wicewojewoda Kaucki, tymcz. prezydent miasta płk. Więckowski, starosta krajowy Begale, szef sztabu ppłk. dypl. Wójtowicz, konsulowie Francji Dutard. Czechosłowacji dr. Doležal. Anglji prof. Massey, oraz konsulowie honorowi szeregu innych państw.

Po zagajeniu akademji przez wiceprezesa „Tow. Polsko-Angielskiego", p. inż. Krausego, orkiestra 58 pp., pod batutą kpt. Chmielewicza, odegrała hymn „God save the King", poczem okolicznościowe, głębokie w treści przemówienie wygłosił prezes Towarzystwa, prof. dr. Bronisław Dembiński, znakomity historyk i dr. honoris causa uniwersytetu oxfordzkiego. W przemówieniu swem prelegent dał syntetyczny przekrój organicznej budowy imperjum brytyjskiego i szczególnie wnikliwie zanalizował pojęcia i instytucje prawno - polityczne, zwłaszcza zaś konstytucję angielską. Na tem szerokiem tle nakreślił znaczenie dynastji w Anglji, otaczanej powszechnym szacunkiem i poważaniem.

W dalszym ciągu programu p. prof. Nadzieja Padlewska wykonała na fortepianie szereg utworów Scotta i O'Sullivana oraz Paderewskiego Legendę i Chopina Poloneza As-dur, wykazując znane powszechnie mistrzowstwo techniczne i artystyczne. Gorącemi oklaskami i wiązanką kwiatów podziękowano artystce.

Następnie prof. dr. Arend z głębokiem odczuciem recytował piękny wiersz England my England, poczem dłuższe przemówienie angielskie wygłosił p. Speaight, wyrażając imieniem ambasady gorące podziękowanie Towarzystwu Polsko - Angielskiemu za urządzenie tak podniosłej uroczystości.

Po odegraniu królewskiego marsza jubileuszowego i hymnu narodowego polskiego przez orkiestrę publiczność opuściła gmach teatru pod wrażeniem nader poważnego programu akademji.

Po akademji „Tow Polsko-Angielskie" podejmowało gości angielskich z Warszawy i poznańskich przedstawicieli kolonji brytyjskiej śniadaniem w restauracji hotelu „Bazar".

Zaznaczyć należy, że akademja urządzona wczoraj w Poznaniu ku czci króla Jerzego V. jest jedyną imprezą tego rodzaju, odbytą w Polsce. Planowana akademja w Warszawie nie odbędzie się z powodu choroby ambasadora W. Brytanji.

Wielka afera przemytnicza

Przemytnicy łodziami motorowemi szmuglowali do kraju ryby, pochodzące przeważnie z Sowietów — Skarb państwa stracił na tem miljony

Warszawa (Tel. wł.) Na wokandzie wydziału karnego sądu okręgowego znajdzie się w przyszłym tygodniu wielka rozprawa o przemyt na szkodę skarbu państwa, stanowiąca największą aferę w ostatnich czasach. Straty skarbu państwa sięgają sumy kilkumiljonowej.

W wyniku dwuletniego śledztwa, które było prowadzone w Warszawie, w Łodzi, we Lwowie i w innych miejscowościach, sporządzono akt oskarżenia przeciwko przemytnikom. Jak się okazało, z wybrzeża morskiego przewieźli oni do głównych ośrodków w kraju oko 100 wagonów ryb, pochodzących z Sowietów. Część transportu przemytnicy przewozili łodziami motorowemi i kutrami.

Organizatorami tego ogromnego przemytu byli właściciele jednej z największych hurtowni ryb w Gdyni bracia Dziewicowie. Zasiądą oni na ławie oskarżonych 14. bm. (w)

Spłoszony koń zabił dziecko

Na polu rolnika Ernesta Tachirleya w Łubowie w pow. gnieźnieńskim spłoszył się koń, który uciekając ze stajni, roztrzaskał kopytami głowę znajdującemu się w wóziku 3-letniemu dziecku robotnika. Dziecko zmarło wkrótce po wypadku.

Rewizje w księgarniach niemieckich na Śląsku

Warszawa. (Tel. wł.) Z polecenia śląskich władz wojewódzkich dokonano w księgarniach niemieckich na Górnym Śląsku konfiskaty kilku książek i map. Skonfiskowano m. in. „Mein Kampf" Hitlera, książkę, omawiającą działalność Schlagetera na Górnym Śląsku, oraz dwa atlasy Polski, niezgodne z obecnemi granicami, ustalonemi przez traktat wersalski. (w)

Wybuch bomb

Aleksandrja (PAT). W tajnym arsenale egipskim eksplodowały bomby. Dwie osoby zginęły na miejscu, a 5 odniosło rany.

Włosi budują w Sowietach

Turyn (PAT). Delegacja sowiecka zawarła umowę z jedną z firm włoskich na budowę wielkiej fabryki silników samolotowych w pobliżu Moskwy.

RECENZJE KINOWE

Kino „Metropolis" w dniu ostatniego święta wyświetlało w programie popołudniowym dla dzieci obfity program, składający się aż z 6 filmów. Wszystko to były farsy i groteski rysunkowe, a więc „Bosko w Holandji", „Głupi Kajtuś jako szofer", „Miki jako arystokrata", „Bobuś podróżuje", „Wujcio z Psiej Wólki" i „Sielanka Chińska". Z fars młodocianym widzom najbardziej podobała się farsa z Bobusiem. (Sza.)

Kino „Renaissance" wyświetla film p. tyt. „Zgubny czar" Film gangsterski. — Bohaterkę filmu niebardzo rozumiemy, gdyż niby ona kocha szlachetnego adwokata Benbow, a zadaje się z różnemi podejrzanemi typami, które ją wikłają w bardzo przykrą sprawę zabójstwa członka bandy gangsterów. Ale Benbow jest zdolnym adwokatem, więc wyjaśnia sprawę. Film obfituje w sensacyjne efekty. Zagrany jest dobrze. W roli Sally bowiem oglądamy Miriam Hopkins, aktorkę niewątpliwie zdolną. Partnerami jej są Wiliam Cargan i Jack La Rue.

W nadprogramie amerykański dramat p. t. „Rycerze stepu", którego akcja rozgrywa się w Kalifornji około r. 1850, gdy panowały tam rządy wojskowe. (Sza.)

Kino „Tęcza-Wilda" wyświetla film p. tyt. „Wiosenna parada". Jeszcze jeden film z dobrych czasów Austrji Franciszka Józefa, zbliżonej treścią do znanej historji „Krysi Leśniczanki". Ponieważ jest to film austrjacki, przeto koloryt środowiska został oddany bardzo wiernie, a film reprezentuje wiedeński humor i dowcip autentyczny, a nie Made in Hollywood. Całość stanowi pyszną wesołą komedję, której żywość i tempo nadaje przedewszystkiem urocza i pełna temperamentu Franciszka Gaal. (Sza.)

Kino „Corso" wyświetla film pod tyt. „Mumja", który w Poznaniu był już wyświetlany kilkakrotnie. Jest to film z t zw. gatunku niesamowitych. Jego treścią jest upiorna historja mumji kapłana egipskiego, która... ożyła i czyni dużo zła na świecie.

Akcja filmu bardzo interesująca. Pyszna jest maska Borysa Karlofa, zwłaszcza w scenach ożywiania mumji i jej zamierania. (Sza)

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antniego Leśniewicza w Poznaniu.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-łamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11.30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11.15.

1. KAMIENICE

Kamienica
trzypiętrowa, komfort, nowa, dochód 8 600, cena 65 000, wpłaty 35 000, reszta amortyzacja. Seida Poznań, Podgórna 5, m. 4. zdg 82 332

Willa
komfortowa 7 pokoi z ogrodem przy Alei Szelągowskiej zaraz do wydzierżawienia 200 zł miesięcznie Zgłoszenia w godzinach 14 do 16. M. Klabecka, Tama Garbarska 7. zdg 82 240

7. SPRZEDAŻE

Maszyny do pisania
małe i duże, nowe i używane największy wybór — najniższe ceny — Gwarancja. Skóra i S-ka Poznań Aleje Marcinkowskiego 23. ngr 8 303

Dobrze ubierający się pan
kupuje
Materjały męskie Bielskie
wiosenno letnie w modnych
kolorach
i
deseniach
na ubrania i płaszcze w firmie
Władysław Złotogórski,
Poznań Kramarska 19/20 piętro, hurt-detal 550 deseni na składzie. Pr 3261-14.131

Garnitur
oliwkowy zielony okazyjnie 110. — Strzelecka 21 — 9. zdg 83 065

Jadalnia stylowa
nowa
okazyjnie
Magazyn Mebli, Św. Marcin 59. ng 9567

Ciągnienie 4 klasy
rozpocznie się szóstego maja. — Czas największy wykupić losy. — Kędziora, kolektura Sieroca 5/6. zdr 82 810

Długoletnia praktyka dentystyczna
dla lekarki (lekarza) miasto powiatowe z mieszkaniem zaraz do objęcia. Oferty Kurjer Poznański zdr 82 922

Skład
towarów krótkich z dużem mieszkaniem korzystnie sprzedam. — Poznań, Focha 77 zd 82 966/7

Wiertarkę
maszynę do ciecia żelaza, sztance z powodu likwidacji sprzedam. Oferty Kurjer Pozn. zdg 83 154

Restauracja
cukiernia codziennym Jancingiem, ogrodem letnim, miasto powiatowe garnizon. Powód choroba. Konin „Teatralna". zdg 83 044

Kolonjalka
dobrze zaprowadzona, mieszkaniem, zaraz sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdg 83 128

23. ROZMAITE

Bluzki
wełniane i jedwabne.
Bielizna
damska, męska i dziecięca.
Sukienki
pajacyki — czapeczki dziecięce.
Pończochy
rękawiczki — skarpety najtaniej w wielkim wyborze u
L. Szłanczyński,
Poznań, Stary Rynek 89. dr 2158

Pończochy - skarpetki
dobre tanie tylko w firmie
„Haftonlis"
Stary Rynek 6 (Wiankowa.) Pg 3257-14.62

Niemiecko - polska
korespondencja, tłumaczenia, przepisywanie maszyną, powielanie, książkowość godzinowa w domu poza domem. — Opłata względna. Oferty Kurjer Pozn. zdg 83 146

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Inteligentna
lat 28 z dłuższą praktyką, znająca wszechstronnie gospodarkę domową poszukuje posady wychowawczyni względnie prowadzenia domu samotnej osoby. — Zgłoszenia Agencja Kurjera Poznańskiego, Gniezno 66. ng 9963

Sierota
uczciwa, skromna, kochająca dzieci, poszukuje posady do mniejszej rodziny zaraz lub 15. Oferty Kurjer Pozn zdg 82 904

Inteligentna gospodyni
szuka posady, chętnie samotnej osoby, również na wsi. Oferty Kurjer Poznański zdg 82 897

Ogrodniczka
szuka posady pobliżu Poznania. Oferty Kurjer Pozn. zdg 82 840

Żelaźniak
młody, energiczny specjalność okucia meblowe, budowlane, narzędzia przyjmie posadę za małem wynagrodzeniem. Oferty Kurjer Poznański zdg 82 830

28. ROZRYWKA

Gary Cooper
Frederic March w przepięknym filmie „Sztuka życia" — Kino „Moje". p 2133

Jeszcze „Csibi"
najroztropniejsze dziewczę
bezustanny entuzjazm
Kino „Sfinks". zdg 82 932

Co futro — to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter,** Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata na miesiąc maj 1935 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12.40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7.50, w innych krajach zł 9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr., na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne" do g. 11.30, w dni przedświąteczne do godz. 11.15, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówk.): słowo nagłówk. (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matryc., wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materjał poświęcony danej uroczystości.
Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72. P. K. O. Poznań nr. 200 149